

Wstydlivość – strażnikiem czystości

„Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 18(2013) nr 2, s. 22-23.

Wstydlivość – słowo, które w dzisiejszych czasach jest pejoratywnie kojarzone z jakąś pruderią, nie licującą już z postępem XXI w. Tymczasem bramy wstydlivości są wciąż szańcem broniącym godności osoby ludzkiej i znajdują swe poczesne miejsce wśród cnót chrześcijańskich.

Umiejscowienie wstydlivości w hierarchii cnót

Wstydlivość należy do pochodnych cnoty umiarkowania (*temperantia*), która uzdalnia człowieka do opanowania i rozumnego używania dóbr zmysłowych (por. STh II-II, q. 141, a. 1-5). Pogoń za doznaniem i przyjemnością, które ogarnęły współczesny świat są dowodem, że potrzebujemy cnoty umiarkowania. Szerzące się zmysłowość, nieczystość i brak umiaru w korzystaniu z wielu używek sprawia, że człowiek popada w coraz większe zniewolenie i zależność od własnego ciała, które zaczyna dyktować mu warunki (por. KKK 1809).

Cnota umiarkowania dotyczy także niepohamowanych ambicji (po trupach do celu), które mogą zniszczyć człowieka, wpływając na jego relacje z Bogiem i bliźnimi. Te nieokiełznane żądze są przyczyną totalitarnych i despotycznych zapędów wielu przedstawicieli władzy, a nawet całych systemów politycznych.

Potrzebę umiarkowania należy dostrzegać także w rozumnym używaniu dóbr tego świata. Współczesne bałwochwalstwo przybrało oblicze materializmu, który składa hołd bożkom techniki, pieniądza i mody. Człowiek podążając za trendami gubi własną tożsamość i godność osoby ludzkiej (por. VS, 100).

Cnota umiarkowania pomaga również w utrzymaniu nerwów na wodzy, szczególnie w sytuacjach stresowych i napięciach, których niemal na każdym kroku dostarcza nam życie. Umiejętność panowania, wprowadza wiele harmonii do wnętrza człowieka oraz zaprowadza pokój wśród tych, którzy z nim przebywają.

Cnota umiarkowania jawi się zatem jako swoisty regulator relacji człowieka do różnych dóbr, które same w sobie, choć są dobre, mogą w przypadku ich złego użycia, stać się zgubnym nałogiem, niszcząc godność i zdrowie człowieka.

Bramy wstydlivości

Podjmując refleksję na temat wstydlivości, można ją zobrazować jako cztery bramy, których otwarcie dla zła tego świata prowadzi człowieka do zniszczenia w nim dziecięcej czystości.

Pierwszą z tych bram jest ludzki wzrok, który jako światło ciała (por. Mt 6,22) może do wnętrza człowieka wprowadzić zamęt. Wszelkie bowiem obrazy pozostają w ludzkiej uświadomionej i nieświadomionej pamięci, wzbudzając fantazje, wspomnienia i pożądliwość.

Drugą bramą wstydlivosti, która wymaga chronienia jest ludzki słuch. Narząd ten dostarcza ludzkiemu wnętrzu doznań słuchowych, z których można wyodrębnić dobrą albo złą mowę. Niestosowne słowa, żarty, dwuznaczne rozmowy, podobnie jak obrazy, pozostają w umyśle człowieka, tworząc w jego wnętrzu aurę sprzyjającą powstawaniu nieczystości.

Ważną bramą dla ludzkiej wstydlivosti jest ludzka ciekawość, niejednokrotnie symbolizowana przez nos (wsadzanie nosa w nie swoje sprawy). Ciekawość i pęd do poznania są walorami człowieka inteligentnego. Jednak ciekawość może przybrać także zły kierunek, gdy jej skutkiem jest rozbudzenie zmysłów i pożądliwość.

Ważną bramą w zachowaniu wstydlivosti jest wygląd zewnętrzny, który stanowi pewien obraz wnętrza człowieka. Współczesny świat reklam postawił sobie za cel przekonanie ludzkości, iż wygląd, *make up*, styl i moda dają gwarancję sukcesu zawodowego, towarzyskiego i są źródłem ludzkiego szczęścia. Styliści i wizarzyści prześcigają się w lansowaniu trendów atrakcyjności współczesnych mężczyzn i kobiet. Stąd silikon czy botox stały się atrybutami współczesnego piękna, powabu i atrakcyjności. Kiedyś przymiotnik „atrakcyjny” zasadniczo wiązany był z jakimś towarem. Dziś na ładną kobietę często mówi się „niezły towar” i faktycznie, wyzywająco ubrana i umalowana kobieta, staje się atrakcyjnym towarem, który chce się wziąć w posiadanie.

Cztery bramy wstydlivosti, gdy pozostają zamknięte na zło tego świata, człowiek może czuć się bezpiecznie. Otwarcie ich prowadzi do wdarcia się do wnętrza człowieka wszelkiej nieczystości, którą później jest bardzo trudno wykorzenić.

Wstydlivosc w relacjach małżeńskich

Wstydlivosc jest także istotną kwestią w intymnych relacjach małżonków. Każdy bowiem akt małżeński wiąże się z odkryciem swego ciała i towarzyszącemu mu ludzkiemu odruchowi wstydu. Nagie ludzkie ciało jest darem, ale tylko dla osoby kochanej, gdyż tylko „klucz miłości” może otworzyć bramy ludzkiego wstydu. Wstyd chroni wartości seksualne przed „możliwym ich użyciem”. Miłość jednocząca dwoje małżonków absorbuje (pochłania) naturalny odruch wstydu wobec czystego spojrzenia współmałżonka, który pragnie aktem miłosnym uszanować ciało drugiej osoby.

Na określenie tych relacji używa się, zaczerpniętego od św. Augustyna, terminu *frui*, który wyraża radość bycia z drugim człowiekiem, pragnienie powierzenia mu swego ciała jako widzialnego znaku miłości i oddania. Dlatego już spojrzenie może określić czy współmałżonek traktuje drugą osobę przedmiotowo i chce użyć jej do zaspokojenia własnej pożądliwości, czy też pragnie jej dobra, które chce wyrazić poprzez wspólnotę seksualną.

Miłość otwiera bramy prowadzące do zjednoczenia w miłosnym akcie małżeńskim. Prowadzi ona także do uwolnienia obojga małżonków od naturalnej

wstydlivości seksualnej, która stoi na straży wartości tejże sfery, przeznaczonej tylko dla tej jedynej kochanej osoby.

„Fizjologia” wstydlivości

Odruch wstydlivości nigdy nie jest gotowym produktem. Człowiek nabywa jej wraz z wiekiem. Stąd też nie spotyka się jej u dzieci. One bowiem jeszcze nie pojmują wartości seksualnych. Jednak wraz z dorastaniem zaczynają odczuwać wstyd seksualny, który nie został im narzucony przez środowisko, lecz wynika z osobowości człowieka.

Zarówno kobieta, jak i mężczyzna odczuwają wstyd, lecz jego przebieg jest różny. U mężczyzn bowiem, gdzie doznania zmysłowe są o wiele silniejsze, mniejsze jest odczucie wstydu niż u kobiet. Dlatego przyjmuje się, że kobiety w pewnym sensie są czystsze.

Wstydlivość stoi na straży cnoty czystości, nie dopuszczając niczego, co mogłoby zmącić wewnętrzne piękno i pokój człowieka. Zdrowa wstydlivość odróżnia niebezpieczeństwo od błahostek i daje twardy opór wszelkiemu złu, zamykając swoje bramy przed nieproszonymi gośćmi.